

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 6-GO MAJA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 125

40 uczniów zatrutych nieświadomym mięsem – Dwaj uczniowie zmarli, kilku walczy ze śmiercią

Kraków, 6 maja.
Wypadek masowego zatrucia nieświadomym mięsem w bursie gimnazjalnej w Mielcu, o którym wczoraj donosiliśmy przedstawia się, niestety znacznie poważniej, niż to podały pierwsze o nim wiadomości.

Jak się bowiem dowiadujemy, ofiara zatrucia padła przeszło 40 uczniów po spożyciu obiadu i kolacji w dniu 30 ub. m. Na drugi dzień przed południem pojawiła się u nich gorączka, dochodząca u niektórych do 42 stopni, wobec czego wezwano o pomoc wszystkich lekarzy miejscowych. Mimo usilnych zabiegów, zmarł, jak już donosiliśmy, 2 b. m. nad ranem uczeń Marlik, a wczoraj t. j. 4 b. m. zakończył życie również drugi uczeń 8 klasy gimn. Maciąg, pochodzący także z Wadowic Górnych k. Radomyśla. Cieszył się on opinią zdolnego i bardzo dobrze sprawującego się ucznia i w dniu 5 b. m. miał zasiać do matury. Trzech innych uczniów leży w agonii. Stan resz-

ty niewielkiej uległ zmianie i jest nadzieja, że będą uratowani.

Policja i sąd prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia winnych smutnego wypadku. Tymczasowe dochodzenia wykazały, że zarząd kuchni bursy

sporządził kotlety siekane, zawierające stare i cuchnące mięso, które od kilku dni przechowywano w magazynie bursy. Stwierdzono przytem, że w magazynie tym również i inne artykuły spożywcze były nadpsute.

Oszukańcza afeta w Będzinie b. kierownika kopalni węgla

Sosnowiec, 6 maja.

Toczy się tu śledztwo w sprawie sze-roko zakrojonej afery oszukańczej, której nici sięgają aż poza Ocean.

W roku 1921 wśród emigrantów Polaków z Ameryki Południowej powstało polsko-amerykańskie товарищество wę-glowe z kapitałem zakładowym 50 ty-sięcy dolarów, na który składały się udziały po 50 dolarów. Towarzystwo to nabyło w Będzinie małą kopalnię i kilka domów mieszkalnych.

Po upływie roku przybył do Będzina z Ameryki niejaki Jan Mrugała zaopatrzony w pełnomocnictwa do administro-wania własnością towarzystwa.

Mrugała w ciągu kilku lat pobierał czynsz dzierżawny od wszystkich objek-tów oraz wyprzedził inwentarz, inkasu-

jąc na własny rachunek przeszło 200 ty-sięcy złotych.

W ubiegłym roku Mrugała wydzier-żawił wszystkie objekty za cenę 500 zł. rocznie oraz zaskarżył towarzystwo do sądu o niewypłacanie mu pensji za kilka lat.

Sąd zasądził na korzyść Mrugały 5200 dolarów. Na rozprawie nie byli obecni przedstawiciele towarzystwa, gdyż nie znano ich adresu w Ameryce.

Przed paru miesiącami przybył do Zagłębia jeden z założycieli towarzyst-wa i zdemaskował działalność Mrugały. W międzyczasie i majątek towarzystwa sprzedano za 50 tysięcy zł. Jednak na skutek zeznań złożonych przez przyby-łego z Ameryki współwłaściciela towa-rzystwa licytację unieważniono. Mruga-gę aresztowano.

Tajemniczy napad na ulicy Dwaj osobnicy ciężko poranili niejakiego Pietrzykowskiego

Łódź, 6 maja.

Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem policja otrzymała meldunek o krwa-wym napadzie.

Zygmunt Pietrzykowski, zamieszka-ły przy ulicy Grzybowej 6, powracając do domu na ulicy Bobowej natknął się na jakichś dwóch osobników, których nie znał nawet z widzenia.

— Ty nazywasz się Pietrzykowski? — spytał go jeden z nich.
— Tak — odparł im — a o co chodzi?
— Zaraz zobaczysz.

W tej chwili jeden z nieznanymch wydobyl z kieszeni długi nóż sprężyno-wy. Pietrzykowski zrozumiał, że mu gro-zi niebezpieczeństwo i chciał się rzucić do ucieczki, lecz już nie zdążył zbiec. Napastnicy powalili go na ziemię i zadali mu kilka głębokich ciosów. Pietrzykow-ski runął na bruk, tracąc przytomność. Nieznajomi skryli się wówczas w cie-

mnościach, pozostawiając go na lasce losu.

W kilkanaście minut później Pietrzy-kowskiego zauważyli jacyś przechodnie, którzy doń wezwali pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, że Pie-trzykowski został ciężko ranny. Z powo-du braku miejsca we wszystkich szpita-lach łódzkich, musiano go przewieść do domu.

Dolary skradzione z fistów amerykańskich

Bydgoszcz, 6 maja

Władze wykryły w ambulansie pocztowym pociągu Warszawa Gdańsk wielkie nadużycia z listami amerykańskimi.

Na ślad oszustw naprowadzili policję włóścianie, którzy od pewnego czasu na torze kolejowym niedaleko Laskowic znajdowali stale potwierzane koperty a-merykańskie.

W czasie nagłej rewizji zarządzanej w ambulansie pocztowym policja przy-chwyciła urzędnika Andrzeja Grzegol-kę.

Przy Grzegółce znaleziono 116 listów przeważnie z dolarami z Ameryki. Grze-gółkę aresztowano. Śledztwo trwa.

— W Filadelfji rozpoczęły się uroczystości 50-lecia Związku Narodowego Polskiego.

Nowa kolonja urzędni-czo-robotnicza

stanie w Łodzi z fundu-szów zakładów społecz-nych

Łódź, 6 maja

Jutro przybywa do Łodzi specjalna komisja techniczna powołana do życia przez główny urząd ubezpieczeń, który przygotowuje plany i kosztorysy dla bu-dowy wielkiej kolonji urzędniczo - robo-tniczej z funduszy zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych i Funduszu bezrobocia.

Jak wiadomo, inicjatywą ministra pra-cy Prystora jest, by kolonje te zostały oddane we wszystkich miastach jaknaj-prędzej do użytku i w ten sposób zmniej-szyło częściowo szalejące bezrobocie. Wobec powyższego komisja techniczna przeprowadzi na zakupionych placach przy szosie pabjanickiej dokładne pomiary i wyliczenia, oraz naszkicuje pro-wizoryczne plany.

Rozpoczęcie budowy kolonji w Łodzi nastąpić ma w pierwszych dniach czer-wca.

Tragiczny zgon w sądzie

Atak sercowy w czasie pro-cesu

Sosnowiec, 5 maja.

Sąd okręgowy w Sosnowcu był dziś widownią niezwykle tragicznego wypad-ku, który wywarł ogromne wrażenie na obecnych w sądzie i w całym mieście.

Właściciel nieruchomości w Zawier-ciu, Ludwik Brykalski, występując przed sądem jako powód cywilny w sprawie o eksmisję swych lokatorów, w chwili, gdy udzielono mu głosu, poczerwieniał i runął nagle na podłogę.

Przybyły lekarz stwierdził zgon wsku-tek ataku sercowego.

Podatek od lokali i psów

ściągnięty będzie przez magistrat

Łódź, 6 maja.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu wydział podatków magistratu przystępuje do rozsyłania nakazów płat-nicznych na podatek od psów. Podatek ten rozesłany zostanie 8 tysięcy oby-watelem. Płatny jest on w ciągu dni 14 od dnia doręczenia nakazu, po tym termi-nie zaś magistrat dolicza już procenty-za zwłokę tytułem kary.

Równocześnie wydział podatkowy przypomina, że w ciągu bieżącego mie-siaca należy wpłacić podatek lokalowy za drugi kwartał. Żadne terminy pro-longacyjne uwzględniane nie będą i po tym terminie magistrat rozpocznie ściąganie należności przez sekwestratorów. To samo dotyczy podatku od nierucho-mości.

Zamachowcy wenezuelscy uwolnieni od winy i kary

Hamburg, 6 maja.

W toczącym się od 3 tygodni sensa-cyjnym procesie o udział w zamachu po-litycznym w Wenezueli przeciwko trzem obywatelom niemieckim, zapadł w dniu 3 maja b. r. wyrok uwalniający.

Wśród niezwykłego poruszenia licz-nie zgromadzonej publiczności przewo-dniczący sądu ogłosił mianowicie, że wszyscy trzej oskarżeni hamburscy oby-watele Prenzlau, Kramarsky i Zipplit zostali uwolnieni od zarzutu uprowadze-nia przemocą i czynnego udziału w za-machu politycznym.

Ks. Karol chce wrócić na tron rumuński.

Bukareszt, 5 maja.

Obiegają tu pogłoski, że b. następca tronu ks. Karol wysłał z Paryża za po-srednictwem specjalnego kurjera do wszystkich rumuńskich przywódców partyj list, w którym stara się uzyskać zezwolenie partji na powrót jego do Rumunii.

Oficjalny organ liberałów „Vittorul” zarzuca rządowi, że w sprawie ks. Karo-la prowadzi politykę dwuznaczną.

Hohenzollernowie mają żądać odszkodowania od Polski

Berlin, 6 maja.

„Berliner Tageblatt” donosi, że w myśl układu likwidacyjnego polsko-nie-mieckiego, niemieccy obywatele, którzy ponieśli straty przez przyłączenie pew-nych obszarów do Polski, mają prawo do stosownego odszkodowania ze strony skarbu niemieckiego. Takich poszkodo-wanych jest podobno 5000 osób. Najpo-ważniejsze żądania przedstawiono ze strony dawnego domu panującego w Pru-siach, t. j. Hohenzollernów, którzy sami domagają się około 5 milionów marek od-szkodowania (!), co stanowi niemal po-lowę całej kwoty, wchodzącej pod tym względem w rachubę.

Nie potrzeba dodawać, że pretensje te są niemal w zupełności fikcyjne.

Arsenał w lokalu berlińskiego klubu żeglarskiego.

Berlin, 5 maja.

Niemalą sensację wywołało w mie-scie odkrycie, jakiego dokonała policja polityczna w lokalu „Niemieckiego Klu-bu Sportu Żeglarskiego”.

Oto znaleziono tam cały arsenał naj-rozmaitszej broni i amunicji, którą samo chodem ciężarowym przewieziono do dyrekcji policji.

„Robot” u steru samolotu Sensacyjne próby na lotnisku amerykańskim

Berlin, 6 maja.

Z Nowego Jorku donoszą, że w cza-sie manewrów powietrznych w Kalifor-nji samolot bojowy, obciążony bomba-mi wagi 2 tysięcy kg., z 4 żołnierzami, na pokładzie, sterowany przez automa-tycznego pilota „robot” wznosił się w

powietrze i przez 20 minut krążył ponad San Francisco z szybkością 180 klm. na godzinę, poczem wylądował na lotnisku Sacramento.

Jest to pierwsza próba użycia „robo-ta” do wzlotów wojskowych.

Wisielec ...wrócił do żony

powodując niezwykle komplikacje rodzinne.—Wdowa, która jest mężatką, siostra, która nie jest siostrą i detektyw, który dostał bzika

Gdyby historia, jaką podajemy poniżej, nie była najrzetelniejszą prawdą i nie przytrafiła się w najprawdziwszej rzeczywistości w amerykańskim mieście Springfield, zakrawałaby swą niezwykłością na historię z tysiąca i jednej nocy i to opowiedzianą swemu Kalifowi przez Szeherezadę w stanie spowodowanym przez wykroczenie przeciw Koranowi w jego punkcie zabraniającym używania wszelakich trunków alkoholowych.

Dnia 25 sierpnia 1924 roku niejaki Aleksander Napiórkowski powiesił się w areszcie policyjnym. Sprawiono mu wówczas pogrzeb z ceremoniami przynależnymi każdemu obywatelowi, który przed zaawansowaniem na nieboszczyka odbywał areszt i tam się powiesił.

Zdawałoby się więc, że pani Napiórkowska zamieszkała obecnie w Westfield jest narazie przynajmniej kompletną i nieodwołalną wdową.

Alisi przed tygodniem powieszony nieboszczyk, jakgdyby urwawszy się przed sześciu laty ze stryczka, zjawiał się jagdyby nigdy nic w domu owdowiałej po nim wdowy, twierdząc uparczywie, że jest jej najprawdziwszym i niezbitym małżonkiem.

Wdowa jak wdowa, nie wie co o tem myśleć, ale zawsze lepszy kawałek jakiegos żywego męża, niż całkowity nieboszczyk do tego wisielec i gryzący od 6 lat ziemię.

Ale w sprawie tę wdała się siostra „prawdziwego” Napiórkowskiego, pani Elżbieta Żurowska, która utrzymuje, że brat jej, zanim się powiesił, był człowiekiem znacznie wyższego wzrostu i miał oczy koloru piwa i tak piękne jak ona.

Nie byłoby to jeszcze nic nadzwyczajnego. Ostatecznie, że ktoś powieszony przed 6 laty zjawia się nagle jakgdyby nigdy nic przed obliczem swej owdowiałej żony, fakty podobne nie są coprawda na porządku dziennym, ale mogłyby być.

Sprawa, która opisujemy, skomplikowała się jeszcze i dlatego, że owa pani Żurowska utrzymuje, iż nie tylko spadły z nieba czy z piekła Teodor Napiórkowski nie jest wcale ani Teodorem ani Napiórkowskim, ale że i żona jego nie jest jego żoną, to znaczy jej bratową, gdyż ta prawdziwa żona prawdziwego Napiórkowskiego zamieszkuje stale w Detroit ze swym synem Stanisławem, którego niedawno sprowadziła z Polski.

Mało tego: sprawa ta nie byłaby tak bardzo skomplikowana, gdyby się tylko ograniczała na tem, że powieszony Napiórkowski zmartwychwstał.

Sprawa ta, nie byłaby z tego powodu tak bardzo skomplikowana. Ale pani Żurowska oświadczyła również, że i owa wdowa podająca się za wdowę po Napiórkowskim, nie jest nie tylko wdową po Napiórkowskim, ale wogóle nie jest wdową, gdyż jest mężatką nazwiskiem Browoza.

I ta okoliczność również nie przyczyniłaby się do ostatecznego zagmatwania tej historii. Nie jest to coprawda częste, ale każdy choćby tylko raz w życiu ześlął się mężem tylko raz w życiu powrócił do żony, która na skutek tego przestałaby być wdową po nim, gdyby była jego żoną, a nie mężatką poślubioną zupełnie komu innemu.

Największe bowiem zamieszanie wnośi do tej pospolitej historii ta okoliczność, że owa pani Browoza zamieszkuje u brata w Springfield, choć ma męża w Newburghu. To właśnie wikała w sposób nadzwyczajny całą tę matnię.

Sprawę tę do rozwikłania dostał, jak podają pisma amerykańskie, detektyw stanowy Dawid J. Mannig. Podobno, jak sam on utrzymuje, już po pierwszym pobieżnym przejrzaniu aktów dostał on lekkiego kręcka, nabierając jednocześnie niezbitego przekonania, że dla ostatecznego załatwienia tej sprawy należy

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

I-o powiesić raz jeszcze Teodora Napiórkowskiego, II-o żonę jego wydać za mąż III-o siostrę jego Żurowską osadzić w domu dla warjatów, IV jej bratową pa-

nią Browoza przesiedlić do męża, V-o samemu powiesić się również poczem zgłosić ustnie swą rezygnację z zajmowanego urzędu.

I-szy Dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi „**SPLENDID**”

CENA MIEJSC: Zł.

1,- 2,- 3.

Dzisiaj i dni następnych pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym — **Sensacja**
20-sto minutowym polskim dźwiękowcu.

Początek 6, 8 i 10.

Noc w kanale paryskim

Niezwykła przygoda pijanego amerykańczaka, który w eleganckim fraku usnął nad kloaką

Pewien Amerykanin z południowej Ameryki, który chciał poznać podziemne życie Paryża, przeżył przygodę, której napewno nie zapomni tak przedko.

Noc przepędził w pewnym kabarecie na Mont-Martre w towarzystwie kilku paryżan, a chcąc im zaimponować odważnie zaproponował zakład, iż zupełnie sam odbędzie wędrowkę przez katakumbę paryskie.

Na tę wątpliwą zresztą przyłemność pozwolić może sobie każdy cudzoziemiec w Paryżu, oczywiście w większym towarzystwie i pod kierownictwem przewodnika jednego z biur turystycznych, które wydzierżawilo dla siebie część podziemnych korytarzy.

Ale bohater z Południowej Ameryki mocno już zresztą nietrzeźwy nie chciał tak taniej sensacji, lecz zaklinał się, iż pragnie odbyć prawdziwą wędrowkę odkrywczą po podziemnym Paryżu.

Pijanego Amerykanina odprowadzili twarzysze przez splukane deszczem, błotniste ulice i zawiedli w pobliżu Dworca Północnego do otworu, od którego wiodła na dół wąskie schodki.

— Tutaj się schodzi do katakumb — rzekł jeden ze śmiechem.

Oczywiście był przekonany, że Amerykanin zastanowi się dobrze zanim zdecyduje się wejść w tą otchłań egipskich ciemności. Mylnie to było jednak wyrażenie, ponieważ Amerykanin zniknął bez słowa w ciemnym otworze, wywołując wśród wesołego towarzystwa silną konsternację. Otwór ten nie stanowił bowiem wcale wejścia do katakumb, lecz do kanałów, odprowadzających nieczystości miasta.

Przestraszeni zaczęli wołać na Amerykanina, ażeby się wrócił, ale z dołu jedyną odpowiedzią było soczyste przekleństwo, po którym zapanowała całkowita cisza.

Za chwilę ukazał się na rogu policjant na widok którego całe towarzystwo oddaliło się czempredzej.

— Bezczelna banda! — zawołał policjant — otwarli przykrywą wejścia do kanałów! — i zatrasnawszy przykrywą, odszedł dalej.

Tymczasem Amerykanin zszedł po schodkach w dół i uderzył nagle głową o mur.

Zaczął szukać w kieszeni lampki elektrycznej, ale ta potłukła się.

Na szczęście posłyszał w pobliżu szum wody, więc postanowił nie iść dalej, ale siadłszy pod ścianą pochylał głowę na kolana i chroniony snąc przez dobre duchy, opiekujące się pijakami, zasnął najspokojniej w świecie.

Następnego ranka robotnicy, którzy zeszli w nieprzemakalnych butach do kanału, ze zdumieniem ujrzeli jegomościa we fraku siedzącego nad brzegiem nieczystego strumienia.

Z początku sądzili, że to samobójca, ale głośne chrapanie przekonało ich wkrótce, że nieznajomy żyje.

Miał zaiste szczęście. Jeszcze parę kroków, a wpadłby do wody.

Amerykanin, zbudzony, okazał pewne zdziwienie, ale nie ujawnił specjalnego niezadowolenia. Przebieł się bojem i dostał tak silnego kataru, że nie czuł przykrego zapachu, przepływających koło niego nieczystości.

— A dlaczego pan nie starał się wydstać na górę, przecież musiał pan zauważyć, że już pan nie jest na ulicy? — zapytał jeden z robotników.

— Owszem odparł Amerykanin zauważyłem, pomimo, że byłem pijany. Ale wcale mi się nie spieszyło na górę, bo tutaj, na dole jest o wiele lepsze powietrze i mniej nieczystości niż tam, na ulicy.

LUONA

Dzisiaj i dni następnych.
Zagłada od Wschodu
(Rok 1950).

Genjalna wizja przyszłości, najoryginalniejszy film, jaki kiedykolwiek pojawił się na horyzoncie kinematografii.

W rolach głównych:

BENITA HUME i JAMESON THOMAS.
Stany Zjednoczone Europy i Ameryki.
— Olbrzymie miasta przyszłości. — Mobilizacja i bunt kobiet. — Atak gazów trujących. — Katastrofa kolejowa w tunelu podmorskim Francja — Aglja. — Najnowsze wynalazki techniczne w roku 1950. — Mody przyszłości. — Czarna pieśń miłosna dwojga bohaterów **LEON KANTOR** na czele wielkiej orkiestry symfonicznej.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Kolja

ostatniej carycy
sieję śmierć i nieszczęścia

Przed sądem w Nowym Jorku odbyć się ma wkrótce niezmiernie ciekawa rozprawa. Sowiecka misja handlowa w Stanach Zjednoczonych, t. zw. „Amorg” występuje przeciwko niejakiemu Mauryemu Rabinowiczowi o 2 miliony dolarów — tyle bowiem miała kosztować brylantowa kolja ostatniej carowej Rosji którą Rabinowicz miał sobie przywłaszczyć.

Dzieje tego klejnotu są prawdziwie niezwykle. Kolja została wykupiona przez pewnego jubлера paryskiego, na zamówienie dworu rosyjskiego, jako prezent ślubny ówczesnego następcy tronu, przyszłego cara Mikołaja II-go dla jego narzeczonej, księżniczki heskiej, Alicji.

Kolję przesłano do Rosji. W dniu na jej dejsia jej do Liwadji, gdzie mieściła się letnia rezydencja dworu, car Aleksander III zapadł na chorobę, która wkrótce wpędziła go do grobu. Wobec tego ślub następcy tronu odbył się bez zwykłego w tych wypadkach przepychu i narzeczona cara w dniu ślubu nie miała na sobie kolji. Po raz pierwszy włożyła ją na drugi dzień uroczystości koronacyjnych w Moskwie i w dniu tym wydarzyła się straszna katastrofa na polu Chodyńskim,

która pociągnęła za sobą, jak wiadomo setki ofiar w ludziach.

Od tej pory na temat kolji carowej powstała legenda. Carowa wkładała ją niezmiernie rzadko. Po raz ostatni miała ją na sobie podczas uroczystego przyjęcia na cześć Prezydenta Poincaré. Jak wiadomo pobyt Prezydenta Francji w Rosji przyczynił się do sprzecznym stanowiska Niemiec w okresie, bezpośrednio poprzedzającym wojnę światową, tak, że i w tym wypadku ukazanie się kolji oczom ludzkim zwiastowało dla carskiej Rosji klęskę wojny światowej.

Po rewolucji kolja uległa konfiskacie i władze sowieckie przez szereg lat przechowywały ją

w skarbcu na Kremlu.

Po śmierci Lenina Moskwę obiegała charakterystyczna pogłoska, że dyktator dwukrotnie w życiu obejrzał ten skarbiec i po pierwszym razie padł ofiarą zamachu Dory Kaplan, a po raz drugi obejrzał kolję na kilka dni przed zapadnięciem na śmiertelną chorobę.

Następca Lenina — Stalin — postanowił pozbyć się fatalnej kolji i misję spieniężenia jej powierzył Mauryemu Rabinowiczowi, który kolję sprzedał za nie pewnego bankiera amerykańskiego, ale i w tym wypadku kolja spowodowała nieszczęście, gdyż nabywczyni zmarła w trzy tygodnie po nabyciu kolji, zaś Rabinowicz przywłaszczył sobie pieniądze i odmówił powrotu do Rosji.

Proces więc zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 front.

Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 10 do 1-ej

Ujęcie zbiegów ze Studzieńca pod Łodzią Chłopcy z domu poprawczego proszą, by ich umieszczono w więzieniu

Łódź, 6 maja.

W ubiegłym tygodniu z zakładu poprawczego w Studzieńcu zbiegło 17 chłopców w wieku od 15 do 18 lat.

Dyrekcja zakładu zwróciła się do władz policyjnych, które wdrożyły energiczne śledztwo.

Już po upływie kilku dni większość chłopców schwytano w Warszawie. — Przesłuchani przez władze oświadczyli, iż pozostali towarzysze, po wydobyciu się z domu poprawczego, udali się w kierunku Łodzi, gdzie jeden z nich miał mieć jakichś krewnych.

Policja, opierając się na tych zeznaniach, wszczęła w naszym mieście poszukiwania, jednakże na ślad pozostałych zbiegów nie natrafiła.

Dopiero w dniu wczorajszym władze otrzymały meldunek, że w jakimś lesie, w okolicach Łowicza, ukrywa się kilku chłopców, unikających wszelkich spotkań z ludnością miejscową.

Okazało się, iż byli to właśnie zbiegowie ze Studzieńca, którzy w gestwinie lesnej wybudowali sobie szałas, mając zamiar na stałe w nim zamieszkać.

Skrzynka do listów.

Do Red. „Expressu Wieczornego Ilustrowanego” w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Kto jest Prezydentem Rzplitej — Wydział Oświaty i Kultury Magistratu Łódzkiego nie wie...”, zamieszczonym w Nr. 100 „Expressu Wieczornego Ilustrowanego” z dnia 1 maja 1930 roku, Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. („Dziennik Praw” Nr. 14, poz. 186) — prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie, jakoby w pokoju Nr. 3 Wydziału Oświaty i Kultury, gdzie mieści się dziennik i archiwum Wydziału, wisiał jedynie portret b. Prezydenta Wojciechowskiego; prawdą jest natomiast, iż w pokoju tym zawieszony jest portret Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, obok zaś wisi portret b. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego; podobnie w innym lokalu Wydziału, dostępnym dla publiczności, wisi obok portretu Prezydenta Ignacego Mościckiego — portret Pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej — ś. p. Gabriela Narutowicza.

Ogółem w części biura Wydziału Oświaty i Kultury, dostępnej dla publiczności jest zawieszonych 6 portretów p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego.

Jak wynika z powyższego, zarzuty, postawione Wydziałowi Oświaty i Kultury, oparte na nieprawdziwym fakcie — są bezpodstawne.

Prezydent
(—) B. Ziemięcki.

Aresztowano ich. Sprowadzeni na posterunek zeznali ze łzami w oczach, że do ucieczki zmusiło ich złe traktowanie kierownictwa zakładu, które ich przydzieliło do tak zw. „karnej rodziny”, otrzymującej gorsze od innych chłopców jedzenie i wykonywującej najcięższe prace.

— Nie chcemy tam wrócić — prosili policję — wolimy pójść do więzienia. Tam nas przecież nie będą tak męczyć!..

Gromadkę zbiegów, podobnie jak i poprzednio schwytaną w Warszawie, odstawiono z powrotem do Studzieńca, gdzie ich poddano specjalnej obserwacji.

Zemścił się krwawo na bracie-szantażyście, który mu schował kapelusz, gdy szedł na zaręczyny

Łódź, 6 maja.

18-letni Benjamin Walk był prawdziwym utrapieniem dla rodziców i starszego rodzeństwa. Nie chciał się uczyć ani pracować i stale pod terorem wmuszał od domowników rozmaite datki pieniężne. Rodzice i bracia wiedzieli, że z nim niema żartów. Gdy groził, że podpali mieszkanie lub zniszczy meble, jeśli nie otrzyma pieniędzy, dawali mu ile żądał, gdyż byli przekonani, że Benjamin jest zdolny do wszystkiego.

Od kilku miesięcy młodzieniaszek najbardziej prześladował starszego swego brata Mojżesza, który starał się o rękę pewnej dość posażnej dziewczyny i miał się z nią już w najbliższych tygodniach zaręczyć.

Pan Mojżesz był mężczyzną bardzo zrównoważonym i nie miał na sumieniu żadnych kawalerskich grzeszków, lecz mimo to sympatyczny braciśzek potrafił go szantażować.

— Ze mną lepiej żyć w zgodzie — mówił Mojżeszowi. — Jeżeli nie dostanę 10 złotych, powiem twojej pannie, że masz dwie kochanki. Ona mnie uwierzy, bądź przekonany, już ja potrafię znaleźć wszelkie dowody.

Cnotliwy Mojżesz zgrzytał zębami, groził bratu policją, lecz mimo to płacił mu tyle, ile żądał.

Benjamin co tydzień przychodził po gotówkę, powtarzając przy sposobności swą groźbę i zaznaczał, że jeśli nie będzie otrzymywał punktualnie „należności” — to za karę podwyższy stawkę.

Pewnego wieczoru Mojżesz przybiegł do domu rozpromieniony.

— Kochany ojcze — zawołał do staroego Walka. — Możesz mi powinnować, dziś jeszcze nastąpią oficjalne zaręczyny. Muszę się szybko ubrać!

Dookoła narzeczonego zakrzatała się cała rodzina. Matka przygotowała mu od

która już im uniemożliwi ponowną ucieczkę.

Jak ustalono, chłopcy w następujący sposób wydostali się na wolność:

Wieczorem, po godzinie 9-ej gdy wszyscy dozorczy udali się już na spoczynek, lub też wyszli na miasto, wycho wankowie zakładu w liczbie 17, zamknęli ci w wspólnej sali, wyrwali z okna kraty, przystawili stół i przez dziedziniec dostali się do ogrodu warzywnego, a następnie przesadzili wysoki parkan i wreszcie znaleźli się po za terenem domu poprawczego.

Dyrekcja zakładu wyznaczyła obecnie specjalne posterunki, które będą w nocy czuwały nad wychowankami.



Adwokat: Żeby uzyskać rozwód musiał się pan umówić ze swą żoną, aby ona pana oblała witryolem...

Przejechana

Łódź, 6 maja

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 17 została przejechana przez samochód jakaś kobieta w wieku lat około 30, której nazwiska dotychczas nie ustalono.

Doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją od szpitala przy zbiorni miejskiej.

W podwórzu domu przy ulicy Krzemienieckiej 28, został przejechany przez wagonetkę do wożenia piasku 8-letni Stanisław Wójcik (Wólczajska 8).

Chłopca w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Anny - Marji.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Przejazd 40 targnęła się na życie 19-letnia służąca Marianna Simińska. Desperatką zajęło się pogotowie, które stwierdziło otrucie jakąś nieznaną trucizną. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

Napad w bramie

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy 11 Listopada 137 jakiś nieustalony dotychczas sprawca napadł na 34-letniego majstra fabrycznego Leona Karbańskiego.

Karbański został dość ciężko ranny. Zajęło się nim potowie. Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia przyczyny napadu.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

KONGRES PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

W dn. 4—5 maja 1930 r. odbędzie się w Krakowie doroczny zjazd delegatów związku zawodowego pracowników bankowych, na którym reprezentowani będą pracownicy instytucji bankowych całej Polski.

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w pałacu Spiskim dn. 4 b. m. o godz. 10.30 rano.

Proszę otworzyć! Policja! Rewizja! Trick fałszywego agenta sprowadził go do kryminalu

— Pamiętaj, Stasiu, nie trzeba wpuszczać żadnych obcych ludzi — rzekła pani Janina Wiślicka, pozostawiając swe mieszkanie opiece służącej, Stanisławy Kobialkówny, niedawno przybyłej ze wsi — Wróć najwyżej za godzinę.

Panna Stasia, która po raz pierwszy pozostała sama w mieszkaniu, złożyła solenne przyrzeczenie, że zastosuje się do żądania chlebodawczyni.

Upłynęło kilkanaście minut. Ktoś zapukał do drzwi wejściowych.

— Nie wolno mi otworzyć, pani mi nie pozwoliła — rzekła służąca przez szybę.

— Muszę w tej chwili wejść do mieszkania — odpowiedział jej donośny bas — Policja! Rewizja ma być!

Panna Stasia wahała się przez kilka sekund. Widząc, iż z władzą niema żartów, doszła do wniosku, że w tym wypadku nie powinna stosować się do nakażów swej chlebodawczyni i otworzyła drzwi.

Do pokoju wszedł jakiś młody mężczyzna z teczką pod pachą.

— Tu mieszkanie państwa Wiślickich prawda? — rzekł — Panienska może pójść do kuchni, już ja tu swoje zrobię.

Przerazona służąca zajęła się swoją pracą. Agent zbadał dokładnie wszystkie pokoje, szperał w szufladach i biurkach, a gdy panna Stasia spytała go, cze

go właściwie szuka, odparł jej groźnie, że jeśli się będzie wtrącała do nieswoich spraw, to ją natychmiast aresztuje.

Dziewczyna tak się przestraszyła tych słów, że wybuchnęła płaczem.

W tej chwili właśnie uchyliły się drzwi wejściowe. Otworzył je właściciel mieszkania, noszonym przy sobie kluczem.

Na jego widok, wywiadowco rzucił się w kierunku kuchennego wyjścia.

P. Wiślicki zorientował się szybko, iż gość jest mocno podejrzany, więc go przytrzymał.

— Czego pan tu właściwie chce? — spytał ostro nieznajomego.

— A niby nic — odparł młodzieniec, starając się uśmiechem pokryć zmieszanie. Jestem właśnie narzeczoną panny Stasi.

— Moim narzeczoną — krzyknęła dziewczyna. — Przecież ten pan mówił, że jest z policji i przyszedł zrobić rewizję.

P. Wiślicki, mając większe zaufanie do swej służącej, niż do nieznajomego, wezwał prawdziwego policjanta. Okazało się wówczas, iż młodzieniec, Roman Walidroga, miał już w teczce i w kieszeniach rozmaite rzeczy, ściągnięte w mieszkaniu państwa W.

Aresztowano go. Sąd skazał Walidroga na 6 miesięcy więzienia.

„RYCERZE MIŁOSTEK” — to najpotężniejsze dzieło amerykańskiej produkcji filmowej.

„RYCERZE MIŁOSTEK” — to film, którego akcja do głębi poruszy każdego.

„RYCERZE MIŁOSTEK” — to film, oszałamiający potęgą wrażeń.

„RYCERZE MIŁOSTEK” — to wielka manifestacja życia i użycia.

„RYCERZE MIŁOSTEK” — to pean bohaterski trzech płonących serc



Czwartek premiera W „GRAND-KINO”

W rolach głównych:

LILY DAMITA
WIKTOR Mc. LAGLEN
EDMUND LOWE

Reżyser: RAOUL WALSH.



Zmiana przekonań

Zrana podczas śniadania pani Gancegal zwróciła się do swego męża:
 — Po śniadaniu pójdę do Rozekrancowej...
 — Po co? — zapytał Gancegal.
 — Chcę ją do nas zaprosić. Ona jest przecież taka miła...
 — Miła?.. Masz naprawdę pomidorowy gust.
 — Proszę cię, pohamuj się. Właśnie, że jest cudowna, zachwycająca! Wczoraj dała mi przepis na nowy rodzaj leguminy. Jestem jej ogromnie za to wdzięczna...
 — Masz na myśli ten kawał żelaza, który wczoraj podałaś na kolację?..
 — Oczywiście, że na inne wrażenia cię nie stać... Zapamiętaj sobie, że ta legumina była najlepszą potrawą, jaką przygotowałam od czasu naszego ślubu. Przez pis dostałam od Rosenkrancowej. Nigdy jej tego nie zapomnę...
 — Ja również...
 — Mam nawet zamiar zaprosić ją do nas na dłuższy pobyt. Mąż jej właśnie wyjechał, więc cudownie się składa.
 — W takim razie ja się stad wyprawdę.
 — Proszę, proszę bardzo! Nikt cię nie trzyma! W każdym razie zapraszam dzisiaj Rosenkrancową...
 — Kolacja. Pani Gancegal nakłada sobie wędlinę na bułkę.
 — Okropnie się dzisiaj zdenerwowałam.
 — Cóż znowu? — pyta obojętnie Gancegal.
 — Taka wiedźma!..
 — Kto?..
 — Kto?! Oczywiście, że Rosenkrancowa.
 — Co? Jaki?.. Przecież...
 — Ona jest wstrętą, ohydna, obrzydliwa!..
 — Co się stało?..
 — Nic... nic... Stwierdzam tylko fakt...
 — Przecież chciała ją zaprosić do nas?
 — Ja?.. Ja chciałam ją zaprosić? Nie miałabym też nic innego do roboty! Może przez wdzięczność za tę leguminę, której nie można było wziąć do ust?!.. Nie rozumiem wogóle, jak mąż może z nią wytrzymać!
 — Ale co się właściwie stało? Czemu jesteś na nią taka wściekła?..
 — Ja?! Wściekła?! Wcale nie jestem wściekła. Stwierdzam tylko fakt, że ta wstrętą, obrzydliwa, ohydna kobieta poszła i... — nie, to jest nie do uwierzenia! — i kupiła sobie taki sam kapelusz, jak ja noszę!..

„BAJKA”
 Franciszkańska 31. róg Brzezińskiej
 Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.
 Dziś i dni następnych, Jadwiga Smorsarska i Zofja Batorycka w potężnym dramacie miłosnym na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. — Według powieści Andrzeja Struga p. t. **„Grzeszna Miłość”**
 W rolach męskich: Bogusław Samborowski i Tadeusz Wesołowski.
 Początek codziennie o g. 4.30 w soboty, niedzielę i święta o 12-ej. Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr. Dla urzęd. państwowych i komunalnych bilety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.
 Doborowa orkiestra pod kierunkiem **A. Richtera.**

Cała Łódź
 uznała, iż grać na Loterii należy tylko w słynnej ze szczęścia kolekturze, kantoru wymiany
„Samuel Weinberg”
 58 PIOTKOWSKA 58
 tutaj nie posiadamy. Główna wygrana zł. 750.000.
 Naszym graczom wypłaciśmy już miliony wygranych. Szczęśliwe losy do I-ej klasy już do nabycia — ciągnięcie I. kl. 17 i 19 maja.

TEATR ŚWIETLNY DŹWIĘKOWY
„CASINO”
 DZIŚ PORAZ OSTATNII
 Pikantny dramat erotyczny z zakulisowych tajemnic współczesnych małżeństw. — Orgie zabaw. — Kontredans rozwodów — pod tyt.
„Dzieje Małżeństwa”
 W rolach głównych:
Norman Kerry
 oraz najnowsza gwiazda dźwiękowa bożyszcze Ameryki i Europy
Thelma Todd
 za którą wszyscy szaleją.
 Początek o g. 4.30 po poł.
 Nadprogram: Atrakcyjne dodatki.

Spirytus denaturowany jest trucizną, której wszyscy strzec się powinni
 Łódź, dnia 6 maja.
 W najbliższych dniach Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zamierza dopuścić do sprzedaży spirytus skażony nowymi środkami dezynfekującymi, silnie działającymi na organizm ludzki. W związku z tem należałoby uświadomić szerokie sfery o szkodliwości tego płynu.
 Spirytus denaturowanego używa się do celów przemysłowych i praktycznych jednakże wiele osób traktuje ten szkodliwy rodzaj spirytusu, jak każdy inny i spożywa go w znacznych ilościach, korzystając prawdopodobnie z tego, że spirytus ten jest o wiele tańszy.
 Niewielu, niestety zdaje sobie sprawę z tego, jakie skutki pociąga za sobą spożywanie denaturowanego spirytusu, który wywołuje silne zaburzenia żołądkowe, doprowadza do zatrucia, a często powoduje oślepienie.
 Tak było dotychczas, lecz spirytus denaturowany, który obecnie ma się ukazać w sprzedaży posiada te wszystkie szkodliwe cechy w stopniu o wiele większym.
 Wystarczy drobna ilość tego płynu, aby spowodować zatrucie i osłabienie nerwu wzrokowego. Będzie to więc niemal trucizna, której strzec się należy jak kwasu solnego, karbolu i t. p.
 Ponieważ spirytus denaturowanego często używa się do podpalania maszynek spirytusowych i flaszki z tym fioletowym płynem znajdują się w wielu domach, należy je trzymać w ukryciu przed dziećmi.
 Niestety, to samo dotyczy również osób starszych, przed którymi ludzie rozsądniejsi powinni ukrywać spirytus denaturowany.
 Władze szkolne zamierzają wszcząć odpowiednią akcję, pouczającą o szkodliwości spożywania spirytusu skażonego.
 Akcja ta polegać będzie na urządzeniu specjalnych odczytów i pogadanek dla dorosłych. Poza tym Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego również ze swej strony podejmie odpowiednie kroki w celu uświadomienia społeczeństwa o zgubnym wpływie skażonego spirytusu.

Wolne przestrzenie stepów ukraińskich...
 Junacka dusza kozacka...
 Żywioł... Namietność... Swoboda...
 oto największe walory potężnego hymnu na cześć wojsności p. n.
„ZIELONA BRYGADA”
 (tytuł oryginalny: **Pieśń Kozaków Dońskich**)
 Wkrótce „LUNA”.

Karnecik teatralny
TEATR KAMERALNY.
 Dziś, we wtorek i jutro, w śróde, po raz 23 i 24-ty ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia Z. Geyera „Kobietka z eleganckiego świata”. Ceny najniższe. Będą to bezwzględnie ostatnie powtórzenia tej wybornej komedii.
 Jutro, w śróde, o godzinie 4.30 po raz 6-ty efektowna, zajmująca bajka dla dzieci — Remusa (według Andersena), „Księżniczka na grochu”.
TEATR POPULARNY.
 Dziś, we wtorek, o godzinie 8.30 wieczorem dla związków robotniczych po cenach najniższych (od 50 gr. do 1 zł.) komedia „Dwaj kamraci w wojsku”.
JURZEJSZY WYSTĘP SIÓSTR HALAMA.
 Jedno z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy, jest nazwisko sióstr Halama, gwiazd Warszawskiego Teatru „Morskie Oko”. Po 3-letniej, pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich, siostry Halama opuszczają Warszawę, by odwiedzić szereg miast w Polsce. Zapowiedź przyjazdu do na-

szego miasta utalentowanych sióstr Halama, jest sensacją artystyczną pierwszorzędnej doniałości. — Początek o godz. 8.45 wiecz.
Hallo! Tu radio!
 11.30—11.45 — Przegląd prasy krajowej P. A.
 12.10—12.05 — Sygnał czasu, hejnał marjacki
 12.10—13.10. Radjowy poranek szkolny. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 14.40 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — „Chwilka lotnicza” — wygl. mir. pil. Kwieciński. 15.15 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Sprawa polska podczas wojny światowej” — wygl. prof. Mościcki, oraz p. t. „Polska współczesna” — wygl. proc. Janowski. 16.15—17.00 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 — Pogadanka p. t. „Praktyczne sukienki letni” — wygl. p. Well. 17.15—17.40 „O wycieczkach w okolicie Warszawy” — opowie p. J. Kolodziejczyk. 17.45 — Koncert popularny. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 C. T. O. i K. R. do swych członków i ogółu rolników. 19.20 — Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach. Po transmisji komunikaty oraz transmisja ze stacji zagranicznych.



Edgar Wallace

przepowiada nowy rozkwit filmu kryminalnego
 Filmy kryminalne, zajmujące dużą pozycję w jednym z pierwszych okresów kinematografii, w ostatnich latach — jak wiadomo — zeszyły na dalszy plan. Obecnie jednak ludzie zainteresowani, a więc wytwórcy i autorzy scenariuszów, rękują tej dziedzinie filmu nowy rozkwit. Do proroków tych należy znany autor powieści kryminalnych Edgar Wallace.
 Jest on zdania, że film kryminalny wcale nie należy do przeszłości, tylko — forma jego będzie musiała ulec reformom.
 Wallace uważa, że dotychczas film kryminalny był — źle robiony... Tak samo wyraża się Wallace o przeróbkach filmowych z jego książek, z których jedynie „Czerwone koło” budzi w nim — jako takie — zadowolenie. Ale — film dźwiękowy okaże się wybitną dźwignią rozwoju filmu kryminalnego, gdyż zwłaszcza dźwięki spotęgowane i przetransponowane na świat fantastyki, utrzymywane będą widza w napięciu koniecznym w obrazach kryminalistycznych.
 Narazie zachodzi jednak obawa „położenia” filmów kryminalnych, wskutek błędnego rozłożenia efektów akustycznych; będzie jednak można tego uniknąć z chwilą postępu w technice filmów dźwiękowych.

„Zemsta nietoperza”
 Z dziejów klasycznej operetki
 Słynny reżyser Maks Reinhardt wystawi wkrótce w Paryżu nieśmiertelną operetkę Straussa „Zemsta nietoperza”. W związku z tem przytacza jedno z paryskich czasopism teatralnych następujący charakterystyczny szczegół z dziejów tej operetki:
 Kiedy przed 56 laty, Jan Strauss, niezapomniany autor mnóstwa operetek i kompozitor kilkudziesięciu walców, które do dziś nie schodzą z wesołego repertuaru, wystawił po raz pierwszy w Wiedniu nową operetkę p. t. „Fledermaus” (Nietoperz), — ku wielkiemu rozczarowaniu kompozytora operetkę po 16 przedstawieniach trzeba było zdjąć z afisza, ponieważ teatr świecił coraz większymi pustkami.
 Zwłaszcza małżonka Strauss'a była niepokieszona. Ale Strauss powiedział jej:
 — Poczekaj! pojedę z operetką do Paryża, gdzie napewno będzie miała powodzenie. Tak samo było z moim walcem „Nad pięknym, modrym Dunajem”, który dopiero podobać zaczął wiedeńczykom, kiedy usłyszeli o jego powodzeniu w Paryżu... Zrobię to sami z „Nietoperzem”...
 Doświadczony kompozytor przewidywał rzecz doskonale. Jego nowa operetka grana była kilkaset razy w Paryżu, a potem dopiero weszła znów na stały repertuar teatru wiedeńskiego..

Anna May Wong
 wystąpi na scenie teatru wiedeńskiego
 Słynna „chińska gwiazda” Anna May Wong nie ogranicza swej działalności artystycznej jedynie do ekranu. Za mierzona ona zdobyć laury również w „zwykłym” featerze...
 Bo oto — wkrótce wystąpi ona w Wiedniu, w głównej roli żeńskiej w nowej operetce Lehara „Kraina śmiechu”.
 Występ gwiazdy ekranu w operetce wywołał w stolicy naddunajskiej kolosalne zainteresowanie.
niebawym film.
 W Ameryce powstanie wkrótce niezwykły film dźwiękowy: z życia mrówek. Zarówno efekty dźwiękowe jak i scenariusz, wzięty, oczywiście, z natury mają być naprawdę niezwykłe.
 Zdjęcia do tego filmu dokonywane są szczęśliwie w atelier, częściowo w nowojorskim ogrodzie

Niedola „króla bandytów” Mimo bogactwa nie może znaleźć dachu nad głową

Prasa wspominała już kilkakrotnie, iż osławiony przewodca bandytów w Chicago Al Capone, znany pod przydomkiem „Twarz z blizną”, wypuszczony z więzienia nie może nigdzie znaleźć dachu nad głową, ponieważ żadne miasto amerykańskie nie chce udzielić gościny w swych murach tak niepożądanemu gościowi.

Al Capone, który jest człowiekiem bardzo bogatym, posiada w Miami na Florydzie luksusowo urządzone wille, w której zapragnął zamieszkać razem z żoną i dzieckiem, ale wedle ostatnich doniesień prokuratorja w Miami zamierza wille tę jako dowód „publicznej demo-

ralizacji” zasekwestrować, a szeryfom z całej Florydy nakazano aresztowanie Capone, gdyby się tylko pojawił.

Adwokaci „króla bandytów” wnoszą protest przeciw tym zarządzeniom, stwierdzając, że Capone nie jest właściwie obciążony żadnym ściśle określonym przestępstwem.

Prokurator wychodzi jednak z tego założenia, że zezwolenie na pobyt „Twarzy z blizną” w mieście równa się tolerowaniu jadowitego węża w ogrodzie, gdzie bawią się dzieci.

Wkrótce zapadnie decyzja co do dalszych losów Capone.

Żona Wenera Kraussa popelniła samobójstwo

Opinia szerokich kół towarzyskich i artystycznych w Berlinie wstrząsnęła wiadomością o samobójstwie popełnionym przez żonę znanego artysty teatralnego i filmowego Wenera Kraussa.

Dzienniki berlińskie wspominają o tem, że pożycie małżeńskie Kraussów było w ostatnich czasach zamacone scenami zazdrości, jakie żona urządziła mężowi, tak iż zmuszony był uciekać z domu, gdy miał studjować nową rolę.

Werner Krauss, który niedawno przebył ciężką operację, a zaraz potem musiał uczestniczyć w próbach z nowel-

szki objawiał silne zdenerwowanie i niezwykłą drażliwość.

Pani Krauss wytlomaczyła to sobie w ten sposób, że mąż chce ją porzucić...

W wigilię samobójstwa niesłychanie wzburzona mówiła o tem jednemu z przyjaciół rodziny i oświadczyła, że rozstania z mężem nie przeżyje...

Usiłowała ją uspokoić, ale postarała się o większą dawkę weronalu i zażyła ją.

W kilka godzin po zażyciu śmiertelnej dawki zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Charlie Chaplin... Napoleonem a Douglas Fairbanks Ludwikiem XVIII

Wszyscy prawie wiedzą, że genialny komik ekranu — Charlie Chaplin jest w życiu prywatnym skłonny do melancholji, ale mało kto wie, że marzeniem Charlie jest wystąpić w filmie w roli — Napoleona.

O pasji tej, która dała się we znaki otoczeniu Chaplina, opowiada jego ex-żona, Lita Grey co następuje:

„Charlie marzył o wystąpieniu w roli Napoleona. Aby mógł w pełni odtworzyć tę rolę, Charlie postanowił żyć jak Napoleon. Stawał przy fortepianie, zakładał rękę między czwartą i piątą guzik kamizelki i wołał: Naprzód chłopcy, oto słońce Austerlitz!

Służąca nasza musiała zachowywać się jak grenadier, a gdy pewnego razu



Wobec nienotowanej dotychczas frekwencji w Łodzi
Nieodwołalnie ostatnie 2 dni
Dzisiaj i jutro.

Maurice Chevalier

który budzi zachwyty
wzruszeniem
i entuzjazmem
w super dźwiękowym

„Pieśniarz Paryża”

ceny miejsc niżono
Zł. 1.—, 2.—, 3.—

Początek o godz. 4,30 po poł.

Dyrektorka baletu handlarką żywym towarem

Przed kilku tygodniami cała prasa niemiecka omawiała z oburzeniem skandaliczną aferę wyjazdu z Berlina 12 dziewcząt do Argentyny z inicjatywy niejakiej pani Schmeling, angażującej rzekomo tancerki.

Dziewczeta te dostały się w ręce handlarzy żywym towarem.

Dzienniki berlińskie przynoszą obecnie sensacyjne rewelacje pewnego niemieckiego pisma z San Paolo, dotycząca losu tych dwunastu wywiezionych dziewcząt.

Sprawozdawca tego pisma chciał uzyskać rozmowę z „trupą taneczną” p. Schmeling na pokładzie okrętu w Rio de Janeiro. Usiłowanie to spotkało się początkowo z gwałtownym oporem pani Schmeling.

Jednakowoż jedna z dziewcząt zdążyła powiedzieć dziennikarzowi, że cały zespół zamieszka w Buenos Aires w willi „Parisiana”.

Wiadomą jest rzeczą, iż pensjonat „Parisiana” jest miejscem spotkania handlarzy kobietami, którzy zakupuja tam „towar”, płacąc przeciętnie od 3000—4000 pessetów za „sztukę”.

Pod pozorem „engagement” wywieziono dziewczeta grupami do innych miast, umieszczając je w najgorszego rodzaju spelunkach, gdzie pracują wśród okropnych warunków.

Z Montevideo nadeszła wiadomość, że jedna z dziewcząt popełniła samobójstwo. Dwie inne, które umieszczono w ohydnej speluncie, zniknęły bez śladu.

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu”
b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

24)

— To jest jej matka, która pilnuje swojej córeczki, jak oka w głowie...

Odparłem z uśmiechem:

— Niezawodnie wychodzi na tej troskliwości nie gorzej, niż pani...

Pani Maksimow udawała, że nie słyszy tego przycinka i zamoczyła umalowane usta w czarnej kawie. Pogawędziłem z nią jeszcze kilka minut, poczem zapłaciłem rachunek i wyszedłem z lokalu. Nie spodziewałem się wtedy, że tajemnica, która mnie tak bardzo intrygowała, zostanie wyświetlona w tak krótkim czasie.

W kilka dni po mojej bytności w „Czarnym Kocie”, poproszono mnie do telefonu.

— Halo, czy to pan komisarz Bachrach? — pytał jakiś kobiecy głos.

— Przy aparacie... Kto mówi?

— Nie wiem, czy pan mnie jeszcze pamięta... Kaczerowa... Byłam u pana przed trzema miesiącami w urzędzie śledczym w sprawie mojego syna.

— Wiem, wiem... Czem mogę pani służyć?

— Bardzo przepraszam, że niepokoje pana w prywatnym mieszkaniu, ale nie chciałam z pewnych względów dzwonić do urzędu... Czy może mi pan udzielić kilkunastu minut czasu na rozmowę? Pragnę omówić z panem prywatnie pewną sprawę, wiece...

Przerwała na chwilę, poczem dodała nieśmiało:

— Więc czy można byłoby gdzieś poza... żeby nikt nie wiedział?... Bardzo, bardzo mi na tem zależy... —

Głos Kobietę stawał się coraz bardziej miękki i zawodzący.

Nie wolno mi było coprawda zajmować się prywatnie tego rodzaju sprawami, ulegając jednak prośbie nieszczęśliwej matki i — co to ukrywać — własnej ciekawości, zgodziłem się na odbycie dyskretnej rozmowy w małej cukierce na Królewskiej.

O umówionej godzinie zastałem już tam panią Kaczerową. Jakże się ta kobieta zmieniła w ciągu krótkiego czasu. — Twarz jej pozołkła nabierając chorobliwego wyglądu, oczy zapadły głęboko pod czoło, a tu i owdzie pojawiły się liczne zmarszczki, których przed trzema miesiącami nie miała. Poznać było po niej od razu, że przeżyła jakieś wielkie nieszczęście.

Ujrawszy mnie uśmiechnęła się blado.

— Bardzo jestem panu wdzięczna... wyszeptala nieśmiało. — Od samego początku naszej smutnej znajomości mam do pana bezgraniczne zaufanie i wierzę, że...

Nie dokończyła zdania, gdyż łyżę założyła jej gardło. Z trudem udało mi się uspokoić nieszczęśliwą kobietę załamującą się pod ciętymi okrutnych przeżyć.

Rozmyślnie starałam się odwiec właściwy temat, mówiąc o jakichś obojętnych sprawach.

Opanowała się z trudem i sama przystąpiła do rzeczy.

— Dziwi się pan, zapewne jeszcze, panie komisarzu, dlaczego umówiłam się z panem w tej kawiarence, a nie przy-

szłam wprost do urzędu... Ale, gdy opowiem... gdy się wypowiadałam, zrozumie mnie pan z pewnością...

— Proszę mówić szczerze i z całkowitem zaufaniem...

— Dziękuję panu, dziękuję... Mogę liczyć na pańską dyskrecję, prawda, panie komisarzu? Bo chcę panu powierzyć tajemnicę, o której nie wiedza nawet moi najbliżsi... To jest kwestja mego życia, mego...

Znow przeszła dłuższa chwila, zanim biedna kobieta odzyskała panowanie nad sobą.

— Domyśla się pan, panie komisarzu, że to, co powiem, będzie miało związek z moim synem, Zygmuntem... On jest moim nieszczęściem, on zrułnował mi życie, on jest przyczyną tego, że coraz częściej, coraz poważniej myślę nad popełnieniem samobójstwa...

Obserwował pan wówczas w urzędzie jego stosunek względem mnie i dziwił się pan z pewnością, że ja nietylko pozwalam na to, ale jeszcze ratuję zwyrodniałego syna. Gdy wysłucha pan cierpliwie mojej opowieści, zrozumie pan wszystko... I to, że nie mogłam inaczej postępować... Jeszcze raz proszę pana gorąco o zachowanie w tajemnicy tego, co powiem...

Chcąc ją uspokoić, dałem solenne słowo honoru, że nie zrobię z jej słów żadnego użytku, o ile nie będzie sobie tego życzyła. Uścisnęła serdecznie moją rękę i wyszeptala słowa bezgranicznej wdzięczności. Potem przystąpiła do swojej opowieści, której wysłuchałem w skupieniu.

Była łodzianką i pochodziła z bardzo znanej i poważanej w tem mieście rodziny. Ojciec jej stał na czele dużej firmy i był człowiekiem bogatym. Nieuczciwi spółnicy i fatalne posunięcia handlowe podkopały jednak byt przedsiębiorstwa i — bogaci przedtem ludzie zostali niemal na bruku. Jedno nieszczęście pociągnęło za sobą drugie: matka zachorowała obłożnie i po długiej, niezmiernie drogiej kuracji zakończyła życie.

— To było straszne, panie komisarzu... — zwierzała się przedemną kobieta. — Ojciec mój wpadł w rozstrój nerwowy i począł grozić, że popełni samobójstwo... Kochałam go bardzo i poświęciłabym się bez wahania, byle mu pomóc i ulżyć w ciężkiej doli. Wreszcie nadarzyła się ku temu okazja... O moją rękę począł się starać jeden z dawnych klientów ojca, mój obecny mąż, który miał wtedy blisko pięćdziesiąt lat...

A ja — osiemnaście... To było straszne, ale postanowiłam zrobić z siebie ofiarę dla ojca... Wiedziałam, że mój wielki adorator jest bogaty i z pewnością pomoże nam materialnie, tembardziej, iż opowiadał mi o interesach, które zamierza przeprowadzić z moim ojcem. Kochałam wtedy kogo innego, ale... powiedziała sobie: trudno... Nie ja pierwsza zrobiłam coś podobnego...

Ślub nasz odbył się w bardzo krótkim czasie... Młoda, piękna dziewczyna, przed którą życie stało otworem, poślubiła mężczyznę o tyle lat starszego od siebie... Tak, tak... Nie zawiodłam się na moim mężu... Człowiek bardzo uczciwy, wypełnił całkowicie swoje zobowiązania... Pomógł ojcu wydatnie i zapewnił mu spokojne życie... Z biegiem czasu coraz mniej myślałam o tamtym, którego pokochałam pierwszą moją miłością, znajdując szczęście i spokój w życiu małżeńskim.

Rok przechodził za rokiem, bez gwałtownych przeżyć, w ciszy i odosobnieniu od ludzi... Aż męża mego poczęła gniebić poważna troska, której nie brałam początkowo zbyt poważnie: mimo, iż byłam trzy lata po ślubie, nie miałam dziecka...

Przerwała, spoglądając na mnie z kłopotliwym zażenowaniem. Ciemny rumieniec przebiegał przez pomarszczoną, pozołkłą skórę.

— Proszę nie przedemną nie ukrywać i opowiadać dalej z całkowitem zaufaniem... — rzekłem miękko, ująwszy ją za rękę.

(D. c. n.)

Jaago przybywa dziś do Łodzi Wczorajsze walki w cyrku sportowym

Licznych łódzkich amatorów walk francuskich oczekuje nielada sensacja. Dyrekcja Cyrku Sportowego komunikuje, iż udało się pozyskać dla toczącego się obecnie turnieju przy ul. Narutowicza, tak wybitną siłę w tej dziedzinie sportu, jak Jana Jaago.

Mistrz świata, ulubieniec Łodzi, zwłaszcza jej żeńskiej połowy, zdobył ostatnio nowe laury w turnieju o mistrzostwo świata, zakończonym obecnie w Rydze. Zdobył tam pierwszą nagrodę i przybywa już dzisiaj do Łodzi.

Wczorajszy wieczór miał przebieg niezwykle interesujący i emocjonujący.

Pierwsza para: Sasorski — Sznajder, wywołała wielkie zaciekawienie wśród publiczności. Sasorski, amatorski mistrz Polski, wykazał swą wysoką klasę i nie zawiodł pokładanych w nim nadziei. Technicznie lepszy od swego przeciwnika — po 22 minutach zmagania, — kładzie brutalnie walczącego Sznajdra złamaniem mostu na obie łopatk.

Następna walka; Le Favre — Myrna zostaje już po 3-ch minutach niespodzianie przzerwana. Sympatyczny Le Favre podjął się pokonania Myrny, mimo bolesnego wrzodu na ramieniu, jednak

wskutek tej dolegliwości już po pierwszych kilku chwytach, nie mógł kontynuować walki.

Cały szereg świetnych tricków zaprosił do walki fenomenalny berlińczyk Kley w walce z argentyńczykiem Fehringem.

Z niebywałą łatwością wyslizguje się z niebezpiecznych chwytów przewyższającego go siłą przeciwnika; wielce emocjonująca walka zostaje po 20 minutach nierozstrzygnięta.

Największe zainteresowanie oraz firenetyczną wesołość, zwłaszcza — oczywiście — w górnych rejonach cyrku wywołuje walka brutalnego Motyki z nerwowym, podrygującym co chwilę z wściekłości, technicznie jednak świetnym Buchheimem.

Ku niebywałemu entuzjazmowi galerji, rzucającej pod adresem brutalnego Czecha... dosadne epitety, w 23-ej minucie udaje się Buchheimowi przerzucić przez głowę położyć Motykę na obie łopatk.

Dziś walczą następujące pary: Fehring — Buchheim, Kley — Fischer, Orłow — Sasorski (decydująca), oraz Szteker — Le Favre.

1. Dolar za każdą żywą pluskwę, znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem

Fumigatore-Cimex

zaplacamy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakterjom dyfterytui tyfusu brzuszego. Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne

„SALVATOR”
Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, piwocm wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Doktor P. Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosy
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

BEZPŁATNIE oddaje salę z ogrodem na zabawy stowarzyszeniom i związkom, na wesela, zebrań, odczyty, minimalna opłata. Tamże wspólny pokój dla panów 5 zł tygodniowo. Władomość w administracji.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87

specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz, w niedzielę i święta 9-1. Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Polska Państwowa Loteria Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że LOSY do 21-ej LOTERJI są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie Zł. 40.— Czwartki Zł. 10.—
Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie w klasie I-ej dn. 17 i 19 maja.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Światło zgasło Motor stanął za dzwoń TEL. 170-17

Pogotowie ELEKTRYCZNE

NAPRAWA NATYCHMIASTOWA
Dyzury przez całą dobę, w niedzielę i święta.

SZCZYT ELEGANCJI

i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farbie na obuwia i wyrobów skórzanym

„JEDYNA”

Łódź Piotrkowska 108 tel. 184-50
Zelownia obuwia skóra i gumą indyjską na miejscu

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1500. Czynność nie wymaga żadnego kapitału, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 62 do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

ZAADOPTUJE uczenie lat 14-18 inteligentną ze zdolnościami rysowniczymi, celem wykształcenia na artystkę. Pierwszeństwo sieroty. Oferty sub „Zdolności”

ARTYSTYCZNA wytwórnia robót ręcznych Z. Hurwiczówny, Gdańska 92, poleca: kołnierzyki damskie według ostatnich modeli, kamizelki do kostiumów oraz inne nowości sezonowe. Ceny fabryczne.

Dr. med. Edward

Reicher

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermią. Elektroterapia. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-2 i 5-8,30 w. w niedzielę od 9-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

NIEWIĄZKI

specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopięciowych ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań



Worki

Kupno i sprzedaż różnych worków i płótna. Kilińskiego 17 I. Ostrowiecki. Tel. 148 39.

Już jutro

premiera wielkiego dźwiękowego filmu p. t.

Hadzi-Murat

(Biały Szatan)

w roli tytułowej najpopularniejszy artysta świata

IWAN MOZZUCHIN

o czym zawiadamia dyrekcja dźwiękowego T. Ś.

„CASINO”

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej. Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Doktor
ZAJMOWSKI
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (rog Trąguttia) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

POSZUKUJE natychmiast nieumeblowanego pokoju. Oferty sub „Pokój R. W” w administracji „Republiki”.

KURS flet ręczny 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego, maszynowego i tenisy. Kaufmanowa, Piotrkowska 18. I piętro, I podwórze. pr. ofic.



Łódzcy motocykliści w Warszawie

W dniu 3 maja Łódzkie Towarzystwo Kolarskie przesłało za pośrednictwem swych motocyklistów adres holdownicy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pięknie wykonaną winietę adresu wręczył Panu Prezydentowi na dziedzińcu zamkowym o godz. 5 po południu kierownik Sekcji Motocyklowej Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, znany motocyklista łódzki p. Władysław Grabowski, przed frontem 67 motocyklistów przybyłych w tym dniu do Zamku. Ogółem wręczonych zostało 4 adresy holdownicze: z Gdańska, Sosnowca i dwa z Łodzi.

Po wręczeniu adresów odbyła się przed Panem Prezydentem defilada motocyklistów, poczem kierownicy sztafet zostali zaproszeni na „herbatkę”. Raport składał Panu Prezydentowi kapł. Kulesza.

Kobiecy mecz tenisowy Polska-Austria w Krakowie

Pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy między kabeccami drużynami tych krajów zostanie rozegrany w Krakowie w dniach 16, 17 i 18 maja. Spotkanie to będzie nialada sensacją dla miłośników „białego sportu” i należy się spodziewać, że także sfery nie interesujące się dotąd tenisem zjawia się na kortach A. Z. S-u w Parku Krakowskim, gdzie od będzie się to spotkanie.

Reprezentacja Polski, najsilniejsza na jaką nas stać, składać się będzie zmi-strzyni Polski p. Jędrzejowskiej oraz p. Dubieńskiej, która po powrocie na Riwierze znajduje się obecnie napewno w doskonałej formie. W grze podwójnej będą grały Jędrzejowska i Passeltówna (łódzki Klub Ten.) o ile ta ostatnia na interwencję Polskiego Związku Tenisowego zjedzie z zagranicy do kraju. System rozgrywek jest taki sam jak w turnieju o

puhar Davisa: cztery gry pojedyncze i jedna podwójna.

Austrii spodziewać się należy przy jazu pań Eisenmenger i Hagenauer, które są rutynowanymi zawodniczkami i będą mimo wysokiej klasy gry naszych reprezentantek równorzędnymi dla nich przeciwniczkami. O szansach Polski na zwycięstwo pomówimy później. Na razie tylko wspomniemy dla ilustracji stosunku sił obu drużyn, że p. Eisenmenger przegrała w zeszłym roku w Meranie z p. Jędrzejowską i wygrała z p. Dubieńską.

Zarząd A. Z. S-u krakowski, który zarządził organizację spotkania, komunikuje, iż dnia 16 b. m. odbędą się dwie gry pojedyncze, 17 maja jedna gra podwójna, a 18 b. m. znów dwie gry pojedyncze. Dla urozmaicenia turnieju odbędą się również gry pokazowe z udziałem zawodniczek polskiej ekstraklasy.

Polska zwycięża Rumunję 3:2!

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie dokończenie międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Rumunia o puchar Davisa. Jak wiadomo w niedzielę przy stanie 6:8, 6:1, 6:2 dla Stolarowa mecz został przerwany na żądanie rumunów wskutek ciemności. Wczorajsze dokończenie meczu przyniosło w pierwszym secie zwycięstwo Poulleffowi (R.) 8:6, zaś decydujący set zakończył się brawurowym zwycięstwem Maksa Stolarowa 6:3. W ten sposób Polska została zakwalifikowaną do drugiej rundy rozgrywek o puchar Davisa. Przeciwnikiem Polski w tej rundzie będzie Anglia. Mecz odbędzie się w Londynie.

Spotkania o puchar Davisa rozegrane w ostatnich dniach w różnych krajach przyniosły następujące wyniki: Jugosława — Szwecja 5:0, Japonia — Węgry 4:1, Australia — Szwajcaria 5:0, Hiszpania — Belgia 4:1 i Irlandia — Monaco 1:1 (mecz przerwany).

Przed meczem piłkarskim Polska—Węgry o puchar środkowo-europejski

W nadchodzącą niedzielę czeka sportowców wielka emocja. Polska reprezentacja piłkarska rozegra międzypaństwowy mecz z serji spotkań o puchar środkowo europejski.

Przeciwnikiem naszym jest amatorski zespół reprezentacyjny Węgier, który w ubiegłym roku w pierwszej rundzie rozgrywek o puchar został pokonany przez naszą jednostkę w stosunku 5:1.

Po wspaniałym sukcesie nad Węgrami oraz zwycięstwie nad amatorską reprezentacją Austrii w Gracu i zremisowaniu z Czechami, Polska uplasowała się na pierwszym miejscu, będąc najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pucharu środkowo - europejskiego dla amatorów.

Z Węgrami na gorącym gruncie budapeszteńskim spodziewać się należy bardzo zaciętej walki, tembardziej, że węgry przygotowują się do tego spotkania b. sumiennie, pragnąc pomścić swą zeszłoroczną porażkę w Poznaniu, która na Węgrzech wywarła piorunujące wrażenie. Jak wiadomo Węgierski Zw. Piłki Nożnej protestował po przegranej z Polską, przypisując całą winę porażki sędziemu, na którego węgry nie chcieli się zgodzić, a który został wówczas narzucony przez organizatorów rozgrywek środkowo - europejskich.

Do tegorocznego spotkania z Węgrami przystępujemy ze znacznie mniejszymi szansami aniżeli w r. ub. Przedewszystkiem kapitan związkowy PZPN napotkał na nielada trudności przy wyborze reprezentacji i zadowolił się musił graczami, których obecna forma

budzi poważne zastrzeżenia. Jak już donosiliśmy skład ten przedstawia się następująco: Fontowicz, Pychowski, Bula-now, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Rusinek, Kossok, Kałuża, Nawrot i Czulak. Skład ten od początku do końca nie jest taki na jaki stać polski football. Jeżeli można się już ostatecznie pogodzić z defenzywą drużyny polskiej, w której pewne zastrzeżenia budzi jedynie wystawienie Puchowskiego, gracza nie posiadającego absolutnie wykupu, to trudno pogodzić się z myślą, by atak drużyny polskiej podołał ciężkiemu zadaniu.

Przedewszystkiem zajmijmy się pozycją środkowego napastnika. Przypadałoby trzeba, że w obecnej chwili polski football nie posiada godnego reprezentanta na tę pozycję, jednakowoż trudno domyśleć się czem kierował się kapitan związkowy wystawiając Kałużę, piłkarza, który pożegnał się już z footballiem, kończąc karierę jeszcze w roku ub.

Obok wysokich walorów piłkarskich posiada Kałuża w obecnej chwili poważne wady, na które bezwzględnie winno się zwrócić uwagę. Przedewszystkiem Kałuża nie wytrzymuje tempa gry, grzeszy brakiem strzału i pewnością, co zresztą charakteryzuje wszystkich weteranów piłkarskich. Kałuża może być doskonałym trenerem piłkarskim, to trzeba mu przypisać, ale nigdy w obecnej swej kondycji fizycznej i formie, nie może reprezentować barw Polski w spotkaniu międzynarodowym. Poważne obawy budzi również zestawienie prawej strony ataku. Na prawym łączniku widzimy Nawrota, w obecnej chwili najsłabszego napastnika Legii, który w sezonie bieżącym nie zdążył jeszcze powrócić do swej dawnej formy. Na prawym skrzydle widzimy natomiast gracza, którego pozycja to łącznik i który chwilami tylko w swej drużynie gra na tej pozycji. Mamy na myśli Czulaka, którego wybór na tę pozycję był stanowczym nieuzasadniony. Jeśli Wypilewski jest w dniu meczu międzypaństwowego zajęty w reprezentacji Warszawy, to należałoby na tę pozycję poszukać innego zawodnika, a takich chyba w Polsce nie brak.

Pożądaniem byłoby, by miejsce prawego skrzydłowego zajął Rusinek, który znajduje się w dobrej formie, zaś pozycję lewo skrzydłowego obsadził Balcerem, który na tę pozycję posiada chyba najlepiej kwalifikacji. Wiemy, że rola kapitana związkowego jest b. trudna i niezwykle odpowiedzialna. Często szczęście sprzyja kapitanowi związkowemu, co może mieć miejsce i w tym wypadku w każdym jednak razie kapitan winien dołożyć wszelkich starań, by team państwowy mógł dać moralną gwarancję zwycięstwa. A trudno sobie wyobrazić, by zespół zestawiony przez majora Lo-

tha, mógł coś wskurąć w Budapeszcie. Decyzja kapitana związkowego nie jest chyba ostateczna i liczyć się należy, że w ostatniej chwili zajdą poważne zmiany w reprezentacji państwowej Polski.

Zawody lekkoatletyczne i gry sportowe zorganizowane przez Miejski Komitet

W dniu 3 maja komitet P. W. urządził cały szereg imprez sportowych na różnych boiskach. Między innymi, na boisku WKS odbyły się zawody lekkoatletyczne o bogatym programie i gry sportowe. Startujący zostali podzieleni na dwie grupy, a mianowicie na „hufce szkolne” i na „stowarzyszenia”. Z powodu licznej liczby zawodników oraz z powodu tego, że każda konkurencja należało przeprowadzać dwa razy, impreza przeciągnęła się nadmiernie i miało się wrażenie, że szwankuje organizacja. Zaznaczyć wypada, że organizatorzy wydali z siebie maximum wysiłku. Co do samych zawodników, to przede-wszystkiem rzuciła się w oczy liczebność, a następnie młody wiek przyszłych „gwiazd” lekkoatletycznych. Lwia część sportowców rekrutowała się z młodej szkoły. Zrozumiałe, że młodzieńcy lekkoatleci nie mogli jeszcze osiągnąć zbyt dobrych wyników, czem tłumaczyć można niezbyt wysoki ogólny poziom zawodów. Ładniejszy wynik osiągnięto w skoku wwyż. Ogólny poziom w tej konkurencji jest również zadawalający (kilka zawodników skoczyło ponad 1 m. 50 cm.) Biegi wypadły dość mizernie. Najbardziej jednak popisali się miotacze. Przedewszystkiem do miotów stawało b. mało zawodników, a uzyskane wyniki były b. słabe. Jako objaw b. do datni jednak trzeba podkreślić duże zainteresowanie lekkoatletyką, oraz to, że materiał, we wszystkich konkurencjach jest doskonały, choć niewyrobiony. Poza lekkoatletyką odbyły się spotkania koszykowe i siatkowe. Poziom gier sporto-wych b. niski.

Zawody obecnością swoją zaszczycił p. generał Olszyna-Wilczyński. Liczne zebrana publiczność (wejście darmo) utrzymywała w doskonałym porządku przez cały czas trwania imprezy.

Podczas zawodów przygrywała wojskowa orkiestra. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Gry sportowe: Siatkówka żeńska. P. S. P. A. — Orle 30:20 (15:12).

Oba zespoły grały b. słabo. Żadna z drużyn nie grzeszyła inicjatywą. Zwycięstwo dawały serwy. Przegrała drużyna Orlecia, której zawodniczki nie umiały nawet serwować. Sędziował p. Robakowski.

Nieście pomoc najbardziej potrzebny!

Zawody lekkoatletyczne i gry sportowe zorganizowane przez Miejski Komitet

Koszykówka męska: Strzelec—Orle 24:18 (4:14).

Poziom meczu b. niski. W pierwszej części Orle jest znacznie lepszym zespołem. Prowadzi ono też bezapelacyjnie. Po przerwie Orle zbyt pewnie zwycięstwa, lekceważy przeciwnika. Ambitny zespół Strzelca wywalcza sobie zwycięstwo. Sędziował p. Lityński.

Męska Szk. Handl. Wiczerowa — Sokół 44:4 (16:4).

Sokół jest zespołem b. słabym, zwycięstwo M. Sz. H. zasłużone. Sędziował p. Łuchniak.

Strzelec — Sokół 26:2 (16:2). Cały mecz trwał dwadzieścia minut. Górował znacznie Strzelec. Mecz nieciekawy. Sędziował p. Skrzekotowski.

LEKKOATLETYKA.

100 metrów. Hufce: 1) Łada Wiktor (g. Narutowicza) 12 sek., 2) Kucharski (g. Zimowskiego), 3) Kazimierczak (szk. Handl.). **Stowarzyszenia:** 1) Golebiowski (Sokół) 12.6, Krzycznowski (Wiecz. Szk. H.), Propfer (Wiecz. Szk. H.). Startowało 12.

800 metrów. Hufce: 1) Stanikowski 2.15 (g. Handl.), 2) Lapeta (g. Prusa), 3) Kołodziejczyk. **Stowarzyszenia:** 1) Konikowski 2.20,8 (Orle), 2) Sikorski (Sokół), 3) Leśniak.

SZTAFETA 4X100.

1) Gimn. Kopernika 49.2, 2) Państw. Szk. Włók. Startowały dwie drużyny. 1) Sokół 56 sek. Startowała jedna dr.

SZTAFETA 4X60 dla kobiet.

1) Szczaniecka 38.5, 2) Przemysłów. S. P. A.

RZUT DYSKIEM.

1) Fidała (g. Kopernika) 30.10, 2) Kwiatosiński (sem. Uaucz.) 28.7, 3) Fren-tzel (g. Kopernika) 27.30.

1) Kołodziejczyk (Zw. Strzel.) 24.96, 2) Krzyczmonik 23.99 (Sokół).

RZYT OSZCZEPEM.

1) Maciatek (g. Koper.) 34.40, 2) Kwiatosiński (sem. Naucz.) 32.30.

SKOK W WYŻY.

1) Jarnicki (Włók.) 1.61, 2) Ośmielak (Kop. 1. 57), 3) Bystry 1.57.

SKOK W DAL.

1) Łada (g. Narut.) 6.02, 2) Ośmielak (Koper.) 5.98.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród.

Gry sportowe

na igrzyskach kobiecych

Podczas Igrzysk kobiecych w Pradze (6—9 IX) obok zawodów lekkoatletycznych, mistrzostw Europy na florecy, pokazów gimnastycznych sokoliczki czeskiej i walki na łdże przez lekkoatletki japońskie, rozegrane zostaną finały w koszykówce, hazenie i piłce ręcznej. W koszykówce biorą udział Francja, Włochy, Czechosłowacja, Polska i Szwecja, przy-czem Francja pokonała Włochy 34:8, a Polska walczy ze Szwecją 20 czerwca w Krakowie. Finały odbędą się w Pradze. Do hazeny zgłosiły się Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia, przy-czem wszystkie mecze odbędą się w Pradze. Kto staje do piłki ręcznej — nara-zie niewiadomo.

Ostatnia minuta.

Ślub esperancki

w Brnie

Berlin, 6 maja.

Wczoraj odbył się w Bernie Morawskim pierwszy, jedyny w swoim rodzaju ślub.

Podczas całego obrzędu w kościele modlono się i śpiewano tylko po esperancku, goście rozmawiali z sobą również w języku esperanckim.

Przy stole biesiadnym odczytano liczne depešy, nadesłane od esperantystów, przyjaciół państwa młodych.

Katastrofa samochodowa

pod Wiedniem

Wiedeń, 6 maja.

Wczoraj miała miejsce pod Wiedniem katastrofa samochodowa, w czasie której zginął znany adwokat Józef Schachermajer.

Samochód jechał z nadmierną szybkością i na skrócie przewrócił się, przykrywając wszystkich pasażerów. Z pod samochodu wydobyto już tylko zwłoki adwokata i trzech rannych pasażerów.

Amerykańskie pijaństwo

na morzu

Nowy Jork, 6 maja.

Za pozwoleniem departamentu stanu, towarzystwo „Cunard-Line” zamierza w ciągu lipca lub sierpnia zorganizować trzy pięciodniowe wycieczki morskie z Nowego Jorku.

Armatorzy amerykańscy uważają te wycieczki za nowy sposób zaspokojenia „pragnienia” Amerykanów, gdyż parowce, jako zagraniczne, posiadają będą nieograniczone zapasy napojów wysokich.

Król angielski

w poszukiwaniu miejscowości kuracyjnej

Wiedeń, 6 maja.

Lekarz przyboczny króla angielskiego odbywa obecnie podróż do wszystkich miejscowości kuracyjnych nad morzem Śródziemnym, celem wyszukania odpowiedniego miejsca kuracyjnego dla króla Jerzego.

Niezwykłe samobójstwo kobiety.

Berlin, 6 maja.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą o niezwykłym samobójstwie kobiety.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem zajęła samochodem przed gmachem policji i w oczach dyżurnego policjanta wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Straszna katastrofa w Norwegii

Kopenhaga, 6 maja.

Jak donoszą z Oslo, we fjordzie Trondhjem obsnął się do morza nadbrzeżny pas ładu obszaru 60 tysięcy metrów kwadratowych.

Kupiec galicyjski

na czele bandy handlarzy kokainą

Berlin, 6 maja.

W Berlinie wykryto znów wielką bandę handlarzy kokainą. Na czele bandy stał lekarz turecki, kilku emigrantów rosyjskich oraz jubiler. Cały szmugiel finansował kupiec galicyjski Kaufman.

1 maja w stolicy Niemiec



1-szy maja w Berlinie upłynął — wbrew wszelkim oczekiwaniom — zupełnie spokojnie. Nie było się, oczywiście. Jednak bez licznych demonstracji: Na zdjęciach powyższych: z lewa — czerwone sztandary ponad głowami tłumów, wiecujących w śródmieściu Berlina; pośrodku — marsz komunistów z transparentami; z prawa — jeden z przywódców komunistów niemieckich, Thaelmann, wygłasza mowę na ulicy.

100 lat przynależności Algieru do Francji



100 lat mija obecnie od czasu zdobycia przez Francję Algieru, tej „perły” francuskich kolonii zamorskich. Na zdjęciu: główny rynek miasta Algieru.

Łcha strasznego pożaru gmachu więziennego w Columbus



Badanie głównych oskarżonych, którym przypisuje się winę z powodu pożaru więzienia w Columbus. (Jak wiadomo — w pożarze tym spaliło się przeszło 300 więźniów). Oskarżonym grożą bardzo wysokie kary.

Kobieta, która pobila rekord Lindbergha



LENA BERNSTEIN.

znana pilotka francuska unosząc się samotnie w powietrzu przez 36 godzin, ustanowiła nowy rekord światowy w lotach w pojedynkę, pokonywując w tej dziedzinie awiatyki „samego” Lindbergha!

Wielkie pożary w Ameryce

z powodu upałów i suszy

New-York, 5 maja.

Wskutek ogromnych upałów i powstającej z tego powodu suszy wybuchły we wschodniej części Ameryki olbrzymie pożary. W mieście Nashua w pobliżu Bostonu stoją w płomieniach dwie ogromne fabryki i stacja kolejowa. Dotychczas spłonęło doszczętnie 300 domów.

Akcja ratownicza jest utrudniona z powodu wielkich wiatrów. Straty wynoszą dziesiątki tysięcy dolarów.

Wiele osób pozostało bez dachu nad głową. Troje dzieci zginęło bez śladu i dotychczas nie zdołano ich odszukać.

Ponadto pożary wybuchły w lasach w stanie Island na południu od New-Yorku. Pastwą pożaru padło wiele letnisk. Zmobilizowano wszystkie straże ogniowe z bliższych i dalszych okolic.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wólcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (b).

Prenumerata. W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49

Telefon Administracji 1.22-14. —

Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6-7

po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i

zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., za-

graniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne

15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —